

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 zgr. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju 2 zgr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec 2 zgr. — ct.
Francji 2 „ — „
Belgii i Szwajcarii 2 „ — „
Włoch, Turcji i krajów Nadd. po 7 zgr. 50 ct.
Serbii 6 „ — „

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Kopernika liczbą 5. — Ogłoszenia w Partycy przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Nar.” agencja p. Adamsa, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelek, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Riemergasse 18, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schielek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukiński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętego jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Edukacyjne” 20 ct. od wiersza.**

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów d. 16. maja.

Rozprawy budżetowe w Izbie posłów Rady państwa, wskutek upomnień prezidenta, ponowują się obecnie w wyższym nieco tempie, i jest nadzieja, że do Zielonych świąt zostaną ukończone. Gdyby — czego jednak trudno się spodziewać — zakończyły się już w piątek, natenczas, w sobotę przed świętami nie będzie już posiedzenia. Dalszy program prac parlamentarnych jest następujący: we wtorek po świętach zbierze się raz łąba ponownie i weźmie pod obrady układ z Lloydem, a we środę lub w czwartek rozpocznie się debata nad ustawą o podatku spirytusowym, gdyż spodziewają się, że komisja przedyskutuje cały projekt do końca b. tygodnia i będzie miała czas przygotować odrębne sprawozdanie.

Linsler Tagespost dowiaduje się, że górnolowickie namiestnictwo zajęte jest pracami przedwstępnymi do projektu nowej ustawy szkolnej, którą rząd Radzie państwa przedłożył zamierza. Wiadomość ta niepokoi *N. fr. Presse* i jej centralistyczne koleżanki, która w danym razie nie szczędrza pochwał dr. Gautschowi, uważając go za męża swego obrotu, który tylko z konieczności kokietuje z prawicą. Tem bardziej gryzie ich to, że dr. Gautsch na bardzo jasne zapytanie, jakie w tej mierze wystosował był doń w parlamencie dep. Fess, nie dał żadnej odpowiedzi. „Niepodobna nam uwierzyć — lamentuje *N. fr. Presse* — aby sam minister oświaty miał przyłożyć się do naszego „Volkschul-gesetz”, ale milczenie jego jest nam podejrzane i bywa z wielu stron za potwierdzenie pogłosek poczytywane.”

Prezydent gabinetu węgierskiego Tisza był w poniedziałek na dłuższym posuchaniu u cesarza, następnie konferował długo z hr. Kalnokim i szefem sekcji Szogyenim, a na koniec z dr. Dunajewskim. Czy i o ile przyszło do ostatecznego porozumienia między obu gabinetami w sprawie spirytusowej, nie wiadomo nie pewnie. Jedni twierdzą, że Tisza zgodził się na podniesienie bonifikacji dla gorzela rolniczych, ale domaga się w takim razie równoczesnego podniesienia stopy podatkowej z 45 na 48 zgr. inni zaś utrzymują, że Tisza, odjeżdżając, zostawił rządowi austriackiemu ultimatum, żądające bonifikacji 3, 4 zgr., oświadczył jednak równocześnie, że dopuściłby 3, 4, 5 zgr. bonifikacji przy kontyngentem spirytusie, a 1, 2, 3 zgr. po za kontyngentem, gdyby propozycję taką postawił rząd austriacki.

Najprawdopodobnie jest przypuszczenie, że do ostatecznego układu między obu gabinetami jeszcze i teraz nie przyszło. I że oczekują one wyniku obrad komisji spirytusowych. Tisza i minister sprawiedliwości Fabiny wrócili już w poniedziałek wieczór do Budapesztu; inni ministrowie węgierscy zostali jeszcze w Wiedniu na dzień lub dwa dni.

Król Milan nie musi być bardzo stosunkami w Serbii zdesperowany, gdyż przybywszy w poniedziałek wieczór do Wiednia, gdzie go na dworcu królowa i królowicz oczekiwali, udał się zaraz z synem do Opery na balet „Satanella”. Wczoraj w południe był król u cesarza, poczem cesarz w hotelu Imperial go rewizytował. W sobotę wrócił na Milan do Belgradu, a podobno wtorek przyjdzie mu być w Królowa Natalia. W dobrze poinformowanych kręgach wiedeńskich utrzymują, że pogodzenie się pary królewskiej dokonane, i że sam cesarz Franciszek Józef miał w tem pośredniczyć.

W Belgradzie twierdzą, że stanowisko postawy austriackiego, Hengelmüllera, który przybył do Wiednia z królem Milauem, jest zachwiane wskutek zbyt bezpośredniego wniechania się tegoż w ostateczne przesilenie.

Pogłoska o mianowaniu ks. Bismarka księciem rosyjskim, puszczona w świat przez *Corr. de l'Est*, pokutuje dotąd w pismach rosyjskich, a rzecz szczególna, najbardziej w rosyjskich, coby świadczyło, iż w Petersburgu nie byłoby może od tego, aby sobie ks. Bismarka jakimś tytułem zjednać.

Petersb. Herald oświadcza wyraźnie, że od znaczenie podobne znamionowałyby przywrócenie dawnej przyjaźni rosyjsko-niemieckiej, a to na podstawie neutralności Rosji w razie wybuchu nowej wojny francusko-niemieckiej. *Swiet* natomiast nie wierzy pogłosce i twierdzi, że „niepodobna przypuścić, żeby Rosja miała sobie związywać ręce podobnym zobowiązaniem — jak zachowanie neutralności. Dotąd Rosja prowadziła politykę wolnej ręki i zapewne z drogi tej nie zejście w przyszłości.” *Now. Wrem.* zaś konsta-

tuje, że uprzejmości tego rodzaju, jak udzielanie tytułów dygnitarzom obcego państwa, praktykowały się i dawniej bez zaciągania jakichkolwiek zobowiązań.

W Berlinie śmieją się z całej tej pogłoski i i odnoszą ją do ironicznego wyroczenia Bismarka w mowie z d. 6. lutego, że za swoje zachowanie się na kongresie berlińskim zasłużyłby on właściwie na order rosyjski, ale coż, kiedy już i tak najwyższy order tego państwa posiada.

Dochodzenia, prowadzone w Rumunii co do ostatnich rozrachów chłopskich, wprowadziły na ślad, że jednym z podburzających elementów był młody książę Kuza, przybrany syn byłego panującego Multan i Wołoszczyzny, który występnie jako pretendent do tronu rumuńskiego na barkach rosyjskich. Wystosował on był list do p. Kogolniczanu, w którym zapewnia, że „umodziłi Rumunom powrót do przyjaźnych stosunków z Rosją i osiągnięcie ich narodowego ideału, tj. połączenia rasy rumuńskiej po obu stronach Karpat.”

Pomiędzy chłopstwem przychwytno zaś agitacją odezwę ks. Kuzy, w której pisze, iż był u cara, a car mu polecił napisać do wszystkich sił rumuńskich, aby powstały i praw swoje się dopominały. Wojska rosyjskie — mówi dalej odezwa — przyjdą potem z synem ks. Kuzy i osadzą go na tronie rumuńskim, terazniejszy zaś król Karol zostanie wypędzony, gdyż trzymał z panami i dzierżawcami, a nienawidził rosyjskiego cara.

Odezwy tego rodzaju obnosilo jakieś indywiduum w podartych sukniach koczowniczych, które tłumaczyło chłopom, iż jest wysłańcem Kuzy i cara, i że car dał dużo pieniędzy na zakupno ziarna dla chłopów rumuńskich, ale panowie zabrali dla siebie wielkie zapasy zboża, które były w Kalaraszi zgromadzone.

Times zamieszcza z Bułgarii list z rozmową swego korespondenta ze Stambulowem i innymi bułgarskimi politykami. Oświadczyli oni, że Bułgaria chętnie przyjmie opiekę Austrii, jeżeliby w usiłowaniu zachowania niezależności bułgarskiej miała doznać zawodu.

Pesti Naplo zapewnia, że między Rosją a Czarnogórą przyszła do skutku konwencja wojskowa, wedle której na wypadek wojny obowiązują 30.000 wojska i uderzyć z niemi na Hercegowinę.

Generał Boulanger powrócił już wczoraj do Paryża. Na dworcu kolejowym urzędowo mu balaśliwie przyjeździe. Podróż generała do departamentu „du Nord” wywołała wiele niepokojów, lecz pisma oportunistyczne starają się obrócić ją w żart i popularność Boulangera zabie straszną we Francji bronią — śmiejąc się. *Soir* opowiada np. że Boulanger, śniadając z hr. Hausmannem, sławnym z czasów napoleońskich przebudowcą Paryża, oświadczył gotowość restytuowania go na powrót na prefekturze Saksany. „Obawiam się — rzekł na to Hausmann — że nim generałowi się to uda, ja otrzymam już inną o wiele pewniejszą posadę.”

Odrzucenie na wczorajszym posiedzeniu Izby wniosku o zaprowadzenie cła od kukurydzy uważają jako karę dla departamentu „du Nord” za wybór Boulangera, gdyż tylko z tego departamentu o zaprowadzenie rzeczonego cła się upominano.

W Anglii rozwija się coraz silniejsza agitacja za jak największym podniesieniem sił zbrojnych. Kupcy, bankierowie i w ogóle sterownicy handlowej City urządzili byli d. 14. b. m. wielkie zebranie, na którym wygłaszciano wojownicze mowy i domagano się od rządu, ażeby dla obrony Anglii uciek się do znacznego potencyjniejszych środków niż dotąd, i oświadczyli przytem, że na cel taki nie ma dość wysokiego podatku, któregooby Anglii nie przyjęli. Wszyscy podzielają w tej sprawie zapatrywania Wołesleya, który zresztą w Izbie lordów oświadczył, że krytyką swą chce tylko wesprzeć rząd w dążeniach do zdrowej reformy wojskowej.

Z Londynu dochodzi nawet wiadomość, że w skutek doniesień z Afganistanu, gdzie wedle *Daily Chronicle* Rosja wysłała świeżo wojska pod pułkownikiem Alkanowem przeciw nieprzyjacielnym jej Dżemdzemom, zapanało takie niepokojenie, iż najwyższy zarząd wojskowy zamierza żądać od parlamentu upoważnienia do mobilizacji dwóch korpusów. Gdyby wiadomość ta miała się sprawdzić, kwestja afgańska zajęłaby od razu pierwsze miejsce w szeregu bieżących spraw politycznych.

— Nie ma chyba po nad nią lepszej matki. — Istny wzór. Dziecko jej prześliczne!... A jak różnie? Czy widziała go pani w kostiumie a la Louis XIV na balu dziecięcym u pana Pereira?

Tak szeptało wokół. Bez tego cała nie odbywała się teraz żadna uroczystość — a cóż dopiero bale kostiumowe — ta sposobność do obmyślenia pięknych strojów. Podziwiano go z koleji jako gentilhomme'a z czasów Henryka III., jako węgry, włoska, górala i t. d.

Prześlizgnął się ten chłopczyna o długich lokach i oczach głębokich jak morskie fale... Stał się sławnym... Mówiono: „piękny jak syn pani Tischler”.

Kiedy skończył lat cztery, matka kazala zrobić jego portret.

Był to tryumf nad tryumfami.

Po raz pierwszy wówczas po wojnie etwarły się „Salonu” podwoje, a Carolus Duran; nie podpiął nigdy swego nazwiska pod piękniejszem piórnem.

Od dnia otwarcia wystawy nazwano obraz „Białem dziecieniem”. Istotnie jak ongi Teofil Gautier w niezrównanych strofach nakreślił „Symfonia białą minorową”, tak dziś mistrz pedzła zdobył się na istną orgę białego koloru. Na skrócie z białego niedźwiedzia, obok jedwabistej draperji białej, stało dziecko w białych pantofelkach, w białej sukience aksaminowej i w białym flico-

Z obecnego położenia.

Do *Pol. Corr.* donoszą pod d. 11. b. m. z Petersburga, co następuje:

„Cierpliwe wyczekiwania, w które Rosja podobnie jak inne mocarstwa popadła skutkiem niepewnego stanu zdrowia cesarza niemieckiego, po winnoby być pozornie usunąć wszelkie obawy o to, aby nasz rząd w taką porę mógł wejść na nową tory polityczną. Byłoby to połączone ze zbyt wielkim hazardem, gdyż zmiana troan w Berlinie może z każdym dniem zmniejszyć wykładanie międzynarodowej szachownicy politycznej i przedtem należało uważać jako korzystne. Owóż z tego zapatrząc się stanowiska, nie zwracano także tutaj zbyt wielkiej uwagi na ostateczne wywody wielu organów niemieckich, które omawiały nominację byłego generała Bogdanowicza na posadę radey w ministerstwie spraw wewnętrznych, przypisując temu faktowi doniosłość polityczną i przedstawiając równocześnie hr. Tolstoja jako jaśniejszego wroga Niemiec. To ostatnie zwłaszcza uprzedzało do umiarnia, że cały ów domek z kart zbudowany runie sam przez się, jako opierający się na widocznej niezręczności rosyjskiego aparatu administracyjnego. W niewłaściwym bowiem sposobie pomieszanu poręczony p. Bogdanowiczowi charakter takiego radey z jego nowymi funkcjami na stanowisku radey w ministerstwie, przytem został nadbyt przeceniony zakres tych jego funkcji. Wypetnia je on w rzeczywistości wespół z dwudziestu innymi członkami, i nie ma najmniejszej ingerencji w sprawach polityki zewnętrznej.

„O wiele łatwiej wytłumaczyć już sobie te komentarze, które wywołały wybór hr. Ignatiewa prezydentem słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, jakkolwiek i one nie są wolne od pewnych uprzedzeń. Idzie tu w istocie o osobę polityczną, której zapatrywania dla nikogo nie są tajemnicą. Ale także w tym razie należy nie zapominać, że w Rosji nie może być mowy o innej polityce, jak ta, której sobie car życzy. Hr. Ignatiew tedy, jako mąż stanu, będzie musiał zupełnie oddzielić się od hr. Ignatiewa, jako prezesa Towarzystwa dobroczynności, któremu nasz system rządowy nie dozwoli nigdy przyjąć charakteru politycznego. Są to czcze fantazje, jeśli rzeczonemu wyborowi podsuwa się jakieś tajemnicze motywy, podobne gdy najłatwiej wytłumaczyć go tym sposobem, że dotychczasowy przewodniczący Towarzystwa, Durnowo, ustąpił, co musiało być w następstwie podciągnięć wybór członka prezesa. Przesłość hr. Ignatiewa, byłego onego ambasadora konstancyjnopolańskiego, tego samego, który podpisał pokój w St. Stefano — szermierza narodowościowej idei słowiańskiej i wybornego znawcy wszystkich spraw odnoszących się do Słowiańszczyzny — musiała mu naturalnie wyrobić pierwszeństwo przed innymi kandydatami, kompetującymi o ten sam zaszczyt.”

Podobnie uspakajający komunikat rozszalała także „Agencja Reutersa”.

Petersburskie *Nowosti* są również tego zdania, że wypadki europejskie rozwijają się ciągle w obranym oddawna kierunku, choć są także i pewne przeszkody.

„Poseł rosyjski w Wiedniu — piszą *Nowosti* — zapewnił w tych dniach nowemu rządowi tanczy o szczerzej pokojowości Rosji. Pomimo przecieżeń tych pokojowych zapewnień, pomimo to nawet, że rządy nie powątpiewają o stanowczym przagnieniu Rosji zabezpieczenia Europie dobrodziejstw pokoju, wszędzie na zachodzie prowadzi się czynna intryga przeciwko Rosji albo dokonywają się pospieszne uzbrojenia. Niedostatek austriacki gabinet Gruciza miał się podać do dymisji w skutek intryg dyplomatów austriackich, a królowej serbskiej, która wyjechała z Serbii, po danem jej przyrzeczeniu, że partja postępową nie powróci do władzy, przemocą prawie nie pozwalając powrócić do Belgradu. Czyż potrzeba bardziej przekonywujących dowodów, że Austria pragnie za jaką bądź cenę doprowadzić Serbję do uległości jej politycznym widokom, i że korzysta z naszej pokojowości, aby dojść do tego? Jednocześnie prowadzą się pospieszne uzbrojenia, w czem zaczynają także brać udział mocarstwa, które unikały dotąd obarczania swoich budżetów nadzwyczajnymi wydatkami wojennymi. Pod tym względem wiadomości otrzymane w Londynie mają wielkie symptomatyczne znaczenie. Nie naprózne wiadomości te są bardzo sympatycznie przyjmowane w Europie środkowej, przez gazety berlińskie, wiedeńskie i zwłaszcza petersburskie. Te ostatecznie są pełne radości, a ośmielone uzbrojeniami angielskimi zaczynają się oświadczać za energicznym sposobem działania na półwyspie Balka-

skim. Wtórą im chętnie w Wiedniu i w Berlinie, a jednocześnie wyjaśniają nam istotne znaczenie uzbrojeń angielskich albo jak się w Berlinie wyrażają, „przystąpienia Anglii do przyzmarza środkowo-europejskiego.”

Anglia nie daje spać także *Graźdaninowi*. Mówiąc o zamierzonym przez nią wzmocnieniu uzbrojeń na wielką skalę kończy on jak następuje: „Przeciw komu obudny Albion przedsięwzięcie takie środki? W prasie niemieckiej wypowiedziane było nawet zdanie, że Anglia zbroi się wskutek wymagania księcia Bismarka i że zbrojenie to okazuje się jednym z warunków układu angielsko-niemieckiego. Zdanie podobne oczywiście jest płodem bujnej wyobraźni; zbrojenie się Anglii daje się raczej wytłumaczyć chęcią wystąpienia w czynnej roli na gruncie kwestji wschodniej.”

Półrządowy *Fremdenblatt* zaprzecza stanowczo doniesieniom, jakoby Rosja podjęła była obecnie jakiegokolwiek nowe kroki dyplomatyczne w sprawie bułgarskiej. W dyplomatycznych kręgach wiedeńskich nie o tem nie wiedzą.

Petersburski *Nemzet* niecierpliwi się bezustannie. Obecnie zamieszcza list z Wiednia o położeniu zewnętrznym, w którym między innymi czytamy: „Stan rzeczy, w którym ciągle wyczekuje się wybuchu jakiegimś moliw na Wschodzie, zaczyna być nieznośnym. Moliwem też jest, że europejskie mocarstwa pokojowe, doszedłszy do ostatecznych granic swej obojętności, uczynią się znużenonemi położęć koniec tej sytuacji i zrobią porządek nawet bez udziału Rosji.”

Zdaje się jednak, że to tylko frazes, i że poza nim, przynajmniej na razie, nie kryje się żaden krok wspólny „mocarstw pokojowych”.

Voss. Zig. zamieszcza list z Pesztu, zdradzający pewne zniecierpliwienie ua to, że Austria, mając łatwość pobicia Bosjan przez uprzedzenie ich w zaccępie, nie zabiera się do tego. Z listem tym polemizuje *Post*, ostrzegając przed zbyt natarczywymi zapędami. „Tak Niemcy, jak Austria — mówi ona — stoja w pogotowiu do wojny, ale odwaga i siła mocarstw do wzajemnej obrony sprzymierzonych nie polega na tem, żeby bledzie zaraz przeciw każdemu pojawiającemu się niebezpieczeństwu, tylko na tem, żeby mu śmiało spojrzeć w oczy, a znajdować się w takim uzbrojeniu, żeby każdy, kto by pokój chciał naruszyć, z góry kładł swą na przypadek zaczepki mógł przewidzieć.”

Rozdrażniający wpływ wywiera także wiadomość z Londynu, że „Comptoir d'Escompte” zawarł z Rosją ostateczny układ o pożyczkę 500 milionów rubli. Przypuszczają, że Rosja o wiele stanowczy pójdzie teraz w polityce wschodniej Z Berlina telegrafują też, że tamtejsza giełda jest ta wiadomością silnie zaniepokojona, a sfery rządowe nie tają uczucia obawy o losy pokoju europejskiego.

Dzienniki niemieckie występają bez przerwy z artykułami przeciw Rosji skierowanymi. W ostatnim numerze *Gazety Kolonjskiej* znajdujemy znowu list z Wiednia, którego autor zastanawia się nad pytaniem, dlaczego armia austriacka jest w Rosji lekceważona, podczas gdy armia rosyjska przez wojskowych austriackich, niestudnie zdów jest przeceniana. Korespondencja ta zasługuje i z tego względu na uwagę, iż *Gas. Kol.* do niedawna jeszcze nie zachwycała się bynajmniej urzędzeniami wojskowymi w Austrii. Redakcja tego dziennika chce widocznie silnie podrażnić Rosję, skoro zamieszcza te uwagi, w których mieliby się nawet zarzut, iż dyplomacja austriacka, nie znając wartości własnego wojska, zbyt jest względem Rosji nęglą.

Niekorzystne wyobrażenia, jakie dziś o armii austriackiej mają w Petersburgu, przypisuje autor po części samowolwależ dume oficerów rosyjskich, po części zaś temu, iż dzisiejszy szef generalnego sztabu rosyjskiego, gen. Dragomirów, odbywał kampanję roku 1866, jako wojskowy atachę przy głównej kwatery pruskiej i nie pozbył się do dzisiejszego dnia wrażeń wówczas zebranych. Gen. Feldmann, który przebywał długo w Wiedniu jako atachę przy tamtejszej ambasadzie rosyjskiej, wyrażał się także bardzo nieżyczliwie o wojsku austriackim. Słynny gen. Kanlbar był wprawdzie innego zdania, ale słowa jego rozbiły się zawsze o panujący w Rosji szowinizm.

Wiecej jeszcze zadziwiał jednak autora okoliczność, iż austriackie motowio stana są przejści takim powiatem dla zbrojnej potęgi rosyjskiej Utrzymuje on, że hr. Wolkenstein, ambasador austriacki w Petersburgu, jest takim zwolennikiem zgody z Rosją, iż raz po nieco energiczniejszej

mowie jednego z ministrów austriackich miał on się odezwać: „W Wiedniu psują mi w przeciagu godziny całoroczną robotę, porozumienie między Austrią i Rosją”. To lekkie zachowanie się ambasadora ma podchodzić także z przesadnej czci dla rosyjskiej bronii. Hr. Wolkenstein, nie będąc wojskowym, polega zupełnie na zdaniu swego atachę, pułkownika Klepscha; ten zaś, jakkolwiek słusznie uchodzi za najlepszego znawcę armii rosyjskiej, nie zna, zdaniem autora, obrzytmego postępu, jaki armia austriacka zrobiła w ostatnich 20 latach. Uwagi swe kończy autor ostrą krytyką pesymizmu austriackiego i rosyjskich przechwałek. Tyralierka dziennikarska rozpoczyna się — jak widzimy — na desce.

Z Rady państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów zatłowiono rubryki „Zarząd centralny ministerstwa handlu” oraz „Inspektorowie przemysłowi” i przyjęto obie bez zmiany.

W dyskusji nad pierwszą z pomienionych rubryk krytykował dep. Kubek dzisiejszą politykę cłową, przemawiając za wolnym handlem.

Kreuzig dowodził, że nowela przemysłowa tylko na korzyść fiskalizmu wypadła, rujnując drobnych przemysłowców. Żądał więc zmiany tej noweli. Dalej wystąpił w obronie urzędników pocztowych i telegraficznych, których ponownymi egzaminami sztykanują.

Po zamknięciu dyskusji, generalny mowca „contra”, Exner, omawiał stosunki obecnej polityki handlowej, krytykował działalność sądów rozjemczych przy lzbach handlowych, które zmuszone są przy wydawaniu orzeczeń wdawać się aż w sprawy polityki zewnętrznej, a w końcu uzalał się, że koleje prywatne przy dostawach zupełnie pomijają krajowych przemysłowców, wzywa więc rząd, aby temu zaradził.

Mowca „pro” Burgstaller żądał podniesienia handlu wogóle, subwencjonowania kolei do Tawru i polepszenia nader smutnego położenia ludności trudniącej się rybołówstwem morskim, poczem po wywodach referenta Klaiaca całą rubrykę przyjął.

Przy dyskusji nad rubryką „Inspektorowie przemysłowi”, zabierali głos Angerer, Hajek, Süss i Unsinn.

Przy końcu posiedzenia wniósł Chamiec i towarzysze znany wniosek w sprawie należytości bezpodatnych.

O godzinie wpół do 5. zamknięto posiedzenie. Następnę dziś.

Wniesiony przez rząd projekt ustawy o n-dzieleniu ze skarbu państwa bezzwrotnej zaliczki w kwocie 49.000 zlr. na cele naprawy uszkodzonych powodzią wałów nad Wisłą i jej dopływami Uszwica, Olszówka i Grobla, jako też nad Sanem, obejmuje powiaty krakowski, wadowicki, wielicki, bocheński, brzeski i tarnobrzski. Z kwoty powyższej przypada na roboty nad Wisłą 26 438 zlr., nad dopływami Wisły 12.089 zlr., nad Sanem 10.335 zlr.

Komisja nietykalności poselskiej uchwałała pozwolić na sądowe ściganie deputowanego Blocha.

Teatr lwowski.

(Sprawozdanie komisji artystycznej.)

(Dokończenie.)

Dramat i komedja. W ocenianym przez nas przeciagu czasu wystawiono dwie nowości: dramat „Galeoto” Echegeraya i tragedja: „Król Syonu” Nossiga, miejscowego publicysty. Nowością także był obrazek dramatyczny jednoktowy M. Gawalewicza „Preludjum Chopina”. „Galeoto” dawano trzykrotnie, a „Króla Syonu” dwa razy. Z komedji po raz pierwszy odegrano: „Małżeństwo Apfel” Kaz. Zaleskiego, „Ojciec Konstanty” Halewego, „Ptaki niebieskie” Przybylskiego, „Pospolite ruszenie” Abrahamowicza, „Durand i Durand”, Z przjamością „Możera”; nado jednoktówki „O Jónie” Baluckiego, „Rozcznisko słuha” Lanciego i „Czyja wina” Stenkiewicza. Reszta wieczorów poświęconych komedji wypełniły utwory dawniej już grywane, jak „Wicek i Wacek”, „Państwo Wackowie”, „Pauł majstrowa z Chorążczyzny”, „Gagatek p. majstrowej”, „Szczęście małżeńskie”, „Kuglarka” i wiele innych, znanych już jednoktówek. Nie możemy pominąć serdeczniejsze przyjaźni i nie omieszkały zwrócić uwagi.

— Ach moja droga! — Jakiego masz dużęgo chłopca. Jak to nas postarza.

To też zeszłej jesieni oddano Gustawa do szkoły i (jak to czas mija) jest już w piątej klasie.

Obecnie liczy on najmniej lat piętnaście. Wyśmiewany w pensjonacie jako jeden z najgorczych uczniów, pali papierosy po kątach i jest prawie ciągle przetrzymywany przez święta w szkole za złe sprawowanie się.

Ale matka się o to ostatnio nie bardzo guiewa; — niechętnie pokazuje tego niezgrabnego wyrostka. I kiedy szczególnym wypadkiem jest wolnym w niedziele i przybywa do domu — rodzice najczęściej obiadują na mieście.

Nakrywała mu wtedy przy brzegu ogromnego stołu w jadalnym pokoju. Później czeka w pustym, słabo oświetlonym salonie na stającego, mającego go odprawiać do liceum. Czasami spoglądając na wielkie piótno zawieszona na ścianie, „Białe dziecię”, wspomina czas, w których matka go tak kochała, i płacze, nie wstydząc się puszczać się gęsto wawów...

Biedne cacko przestało się podobać!

CACKO.

SZKIC OBYCZAJOWY
(z francuskiego)

FRANCISZKA COPPÉE.

(Dokończenie.)

Mały Gustawek stał się jednym z tych cacek, najpiękniejszym z kolekcji, którą się cieszyła piękna pani Tischler.

Skoro tylko zaczął się chodzić, matka puściła wodze swemu geniuszowi kostumerskiemu i stroiła go jak baletnika. Na jego kapelusikach podzwrotnikowe ptaki trzepotały skrzydełkami, sukienki spinały błyskotliwe kamyki nadreśskie, koronkowe kołnierzyki były dziełem żmudnej pracy liczonego grona pracownic. „Elegancik” w drugim roku życia nosił obcisłe rakawiczki. Piękne jego lydeczki były zawsze obnażone, według wyższego sztyku, to też malenstwo w aksaminach i jedwabiach nieraz drżało z zimna, jak najnudniejszego nieboraczek.

A wokół niego wznosiły się chóry pochwalne!

Żak się omylono w zdaniu co do tej pani Tischler!

wym kapeluszu, ozdobionym ląbedziem piórnem. W rączku trzymało białą lilję i opierało się na wielkim psie również białym.

Publiczność jednogłośnie zawołała: To arcydzieło — i nie omiła się... wypadkowo.

Piękna pani Tischler pijana dumą i radością nie opuszczała palcau wystawy, wlokąc za sobą Gustawka, naturalnie ubranego tak samo, jak na portrecie.

Przechodziła salony dumna wśród szmeru uwielbienia:

— Patrzcie... to on... oto jest... Białe dziecię!

Zaczęły ją tłumnie znajome.

— Ach moja droga. Co to za powodzenie! Duszają się ludzie przed obrazem... To cud prawdziwy.

I wszystkie całowaly mały model, który ziewał ze znużenia i... głodu.

Od tej chwili dziecię-cacko, którego sława dosięgła szczytu, towarzyszyło matce we wszystkich niemal zabawach, stało się częstką modnego *Tout-Paris*.

Podczas wycieczgów, oślepione krzemem, ozdobionem łoskotem, ginęło z nudów i zmęczenia w powozie matki; na premierach wyblakła jego

zaspana twarzyczka odcinała się jaskrawo od ponosowego aksaminu siedzenia. Było ono teraz stawnem we wszystkich siedliskach elegancji i sztyku, w Nicei, w kapielach, w wód, a skoro tylko właściciele hotelu w Trouville lub innej miejscowości spozstrzegali małego podróznika w marynarskim ubraniu, zacierali ręce, mówiąc:

— Oto mały Gustaw Tischler. Będziemy mieli dobry sezon.

Mijały lata, niczem nie powrócone lata. Mały Gustaw wyrósł prawie zniemacka. Wieczny karnawał, wśród którego żył, dobiegał do końca... Trzeba było nareszcie fantazyjnego strojnisa przekształcić w chłopca, ubranego mniej więcej jak jego rówieśnicy.

Pani Tischler — która wiedła po troszku od pewnego czasu — potrafiła wprawdzie oddalić tę metamorfozę, wymyśliwszy czarną bluzę z białym wykładanym kołnierzem, ale zażegnąć jej było niepodobna.

I w rezultacie ta jaszczurka przeklesta pani Bader, która chyba przejdzie metuzalowe lata, widocznie miała słusność, twierdząc, że miłość macierzyńska pani Tischler nie była opartą na stałych podstawach.

W stroju „boya” dziecię-cacko stawało się dziwnie podobnem do młodzieńca, na co naj-

serdeczniejsze przyjaźni i nie omieszkały zwrócić uwagi.

— Ach moja droga! — Jakiego masz dużęgo chłopca. Jak to nas postarza.

To też zeszłej jesieni oddano Gustawa do szkoły i (jak to czas mija) jest już w piątej klasie.

Obecnie liczy on najmniej lat piętnaście. Wyśmiewany w pensjonacie jako jeden z najgorczych uczniów, pali papierosy po kątach i jest prawie ciągle przetrzymywany przez święta w szkole za złe sprawowanie się.

Ale matka się o to ostatnio nie bardzo guiewa; — niechętnie pokazuje tego niezgrabnego wyrostka. I kiedy szczególnym wypadkiem jest wolnym w niedziele i przybywa do domu — rodzice najczęściej obiadują na mieście.

Nakrywała mu wtedy przy brzegu ogromnego stołu w jadalnym pokoju. Później czeka w pustym, słabo oświetlonym salonie na stającego, mającego go odprawiać do liceum. Czasami spoglądając na wielkie piótno zawieszona na ścianie, „Białe dziecię”, wspomina czas, w których matka go tak kochała, i płacze, nie wstydząc się puszczać się gęsto wawów...

Biedne cacko przestało się podobać!

zaspana twarzyczka odcinała się jaskrawo od ponosowego aksaminu siedzenia. Było ono teraz stawnem we wszystkich siedliskach elegancji i sztyku, w Nicei, w kapielach, w wód, a skoro tylko właściciele hotelu w Trouville lub innej miejscowości spozstrzegali małego podróznika w marynarskim ubraniu, zacierali ręce, mówiąc:

— Oto mały Gustaw Tischler. Będziemy mieli dobry sezon.

Mijały lata, niczem nie powrócone lata. Mały Gustaw wyrósł prawie zniemacka. Wieczny karnawał, wśród którego żył, dobiegał do końca... Trzeba było nareszcie fantazyjnego strojnisa przekształcić w chłopca, ubranego mniej więcej jak jego rówieśnicy.

Pani Tischler — która wiedła po troszku od pewnego czasu — potrafiła wprawdzie oddalić tę metamorfozę, wymyśliwszy czarną bluzę z białym wykładanym kołnierzem, ale zażegnąć jej było niepodobna.

I w rezultacie ta jaszczurka przeklesta pani Bader, która chyba przejdzie metuzalowe lata, widocznie miała słusność, twierdząc, że miłość macierzyńska pani Tischler nie była opartą na stałych podstawach.

W stroju „boya” dziecię-cacko stawało się dziwnie podobnem do młodzieńca, na co naj-

choćby krótką wzmianką, znakomitej gry p. Żelazowskiego w „Galeocie” i „Królu Syonie” p. Frenkła w „Zręczności i Przekora” i wszystkich innych kreacjach tego tak zdolnego artysty, p. Woleńskiego w „Galeocie” i „O Józief”, p. Wojdaniwicza w „Rocznicy ślubu” i „Małżeństwie Apfel”, wreszcie pp. Kwicickiego, Zboisńskiego i Hierowskiego. Również podnieść należy niezrównaną grę p. Aszpargera w „Ptakach niebieskich”, p. Stachowicza w „Małżeństwie Apfel” i „Galeocie”, p. Nowakowskiej w „Królu Syonie”, p. Pysznik w „Rocznicy ślubu” p. Żelazowskiej w „Czyja wina” i p. German w komedji „Z siedmiu najbrzydszych”, również pp. Cichocką, Wisłobodzką, a nawet w rolach subrety wybitną rolę grają pani Piasecka. Oto szereg kreacji wybornie odtworzonych przez niepospolite sily nasze dramatyczne. Tym oto siom nie zaś obecnej reżyserji zawiązanie dramatu i komedja polska na scenie lwowskiej zupełnie powodziła jak i zastawiona ocena u znawców i u publiczności. Wiele przedstawień bądź to dramatów lub komedji nosiło na sobie piętno braku informacji reżysera i niedostatecznej ilości prób poprzednich, jak to dobitnie wykazały przedstawienia „Galeoco”, „Małżeństwo Apfel”, „Z siedmiu najbrzydszych”, „Z przyjemnością” nie odpowiednio rozdzielaniem ról, jak i „Czyja wina” i „Ojciec Konstanty”, gdzie rolę Pawła de Rewarda powierzono p. Kasprowicowi, jakby nie było do podobnych ról tak dobrego artysty, jakim jest p. Kwicicki.

Pośród licznych zastępów naszych artystów wkładają się do obecnej dyrekcji dosyć już widoczny rozstrój, pewnie przebiegający się zniechęcenie, skutkiem właśnie braku artystycznego kierownictwa, które coraz częściej występuje przed forum publiczności; pechawony wreszcie nowości scenicznych otrzymuje nadto niestosownie dla swych zdolności rolę. Jednym słowem reżyserja i kierownictwo artystyczne w dzisiejszym stadium nie może zadość uczynić, gdyż ujawnia się niestety niecierpliwość obecnej dyrekcji dla dramatu i komedji. Nawet przedstawienia popołudniowe chybają swojego celu. Dramaty paradoksalnej tendencji nowszych autorów francuskich, zupełnie się nie odpowiednio dla niedzielnej publiczności, a zwłaszcza dla młodzieży obojga płci, która najwięcej wypełnia teatr na popołudniowych przedstawieniach w święta. I tu zmiany domagamy się, zwracając uwagę dyrekcji, iż repertuar na święta należałoby wzbogacić utworami Fredry, Korzeniowskiego lub zaczerpniętymi z dzieł naszych rodzimych.

Również nadmieniamy, iż owe popołudniowe przedstawienia nadają się bardzo do próbowania sił dramatycznych początkujących — które niech szarżem dla takich bądź rodzajem szkoły i próbą popisu. Zdziwienie nasze w tej mierze jest tu tem większe, ileż obecny dyrektor jest sam niepospolitym artystą, zna bezwzględnie warunki i potrzeby sceniczne i jeżeli od kogo, to od niego spodziewać się należało, że w kierownictwie artystycznym czyni najdalej posunięty wymagania. Dramat wprawdzie nie porusza już jak dawniej, ale i komedja nie cieszy się zastępnym uznaniem tutaj warstw przedujących i zamotniejszych. Abonowanie iść pożyteczne, na miesiąc jest tu zjawiskiem efermerycznym. Z przykrością zaznaczyć trzeba ten smutny objaw, że obojętność pewnych warstw dla sztuki polskiej, gdyż publiczność naszą teatralną składa jedynie inteligencja miejscowa, oświecające miasteczko i pojedyncze jednostki. Apatia ta, nie może nieodbić się bezsprzecznie i na samej Dyrekcji jednakowoż umiejętnie, sprzężone, do potrzeb chwili lub sztuki stosowane kierownictwo artystyczne tutejszej sceny, wykorzystał w części niebezpiecznie i nas kierując lekceważenie utworów dramatycznych, powróciłoby większej ilości osób poczucie co dobre i piękne dać może ustrój sceniczny, a tem samem zatamowałoby coraz bardziej wzrastające zamilowanie dla lekkiej farsy, co znów mogłoby wpłynąć później na zobojętnienie dla utworów literatury swojskiej i ogólniej. Pierwsza naprawa tego złego należy w znacznej mierze do sceny nie możemy też spuścić z oka ani chwili. Komisja wreszcie zwraca uwagę na nader monotonna mndną produkcję muzyczna pomiędzy aktami, której repertuar od lat co najmniej piętnastu pozostaje niezmieniony jak i na zbyt długie a niemiernie niesprawdliwione pauzy międzyaktowe. Uwagi podobne czyniliśmy już w poprzednich sprawozdaniach, a jeżeli je i tym razem powtarzamy, czynić to będziemy tak długo, dopóki będąc na swoim stanowisku, nie doczeka się za doświadczenia tylko słusznego i koniecznego żądaniem, jeżeli zadaniem jej ma być pamięć na wysokość kwoty, jaką kraj subwencjonuje scenę lwowską, a zatem i pilne czuwanie nad stanem i przebiegiem tutejszej sceny polskiej. Działająca Dyrekcja nie jedno już uczyniła, mamy więc niepiękną nadzieję zobaczenia jej nadal w kierunku — jaki charakteryzował pierwsze miesiące jej działalności.

Koleżce niniejsze sprawozdanie, Komisja artystyczna uznaje, że większa część przedstawień tak operowych jak dramatu i komedji odpowiadała słusznym, lecz skromnym wymaganiom artystycznym, że przeto połowa subwencji wyznaczony przez Wysoki Sejm — dyrekcji słusznie już wypłacono została. Druga połowa zachowana być winna na miesiące listopad i grudzień r. b. aby zapewnić przedstawienie oper w sezonie zimowym. Celem zaś polepszenia dzisiejszego dramatu i komedji pod względem kierownictwa jak i usunięcia braków, komisja artystyczna przedkłada następujące wnioski:

- 1) Dyrekcja powinna ustanowić stałego artystycznego reżysera, odpowiedzialnego za jakość przedstawień scenicznych.
- 2) Poczynić stosowne kroki o nabycie nowości sceniczych, szczególnie grywanych z powodzeniem w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.
- 3) Dołożyć wszelkich starań, aby popołudniowe przedstawienia w święta, były raczej pouczającymi, moralizującymi, a o ile się da złożone z sztuk zaczerpniętych z historii dzieł narodowych.
- 4) Postarać się o wcześniejsze zaangażowanie śpiewaków i śpiewaczek przedewszystkiem swoich, tudzież ułożyć zaważan, repertuar oper, które w przyszłym sezonie dawane być mają.
- 5) Oznaczyć stały repertuar na tydzień na przed każdej soboty wieczorem, który to repertuar będzie w owym dniu przedkładał komisji artystycznej.
- 6) Sprawić nowe instrumenta dęte lub wpłynąć na sprawienie tychże przez fundację hr. Skarbka.

Lwów dnia 7. kwietnia 1888.

Adolf Wiesiołowski. S. Hensel. R. Radziszewski. R. Piat. Z. Sawczyński. D. Abrahamowicz. F. Hossard w. r.

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Tegoroczny zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który się odbędzie w naszym mieście w czasie od 18. do 21. lipca b. r., zapowiada się pod każdym względem świetnie. Znana już liczba uczonych ze wszystkich dzielnic polskich zapowiadają swoje przybycie. — Wykładów, między temi i czeskie, zgłoszone przeszle czterdzięci; niektóre temata naukowe będą przygotowane przez dwóch lub więcej referentów, ażeby tem wszechstronnie mogły być omówione i ocenione. To porozumienie się właśnie w wątpliwych kwestiach naukowych, stanowiąc będzie wybitną cechę tego zjazdu i tak np. z Warszawy zapowiadano cały szereg odczytów z życzeniem, by wydział gospodarzy postarał się o wyszukanie odpowiednich koreferentów. Również towarzyszący weterynarce we Lwowie zgłoszili kilka bardzo interesujących tematów, które zbiorowo mają być opracowane. Niewątliwie w najbliższym czasie liczba też, jakoteż zapowiadanych wykładów wzrośnie — ale już obecnie można wyrobić, że zjazd tegoroczny pod względem naukowym nie pozostawi nie do życzenia.

Na walne zgromadzenia przygotowują odczyty pp. prof. dr. I. Rostafiński z Krakowa: „O dziedzinach w przyrodzie” i dr. A. Fabian z Warszawy: „Pasożytnictwo a tkanki”.

Również świetnie zapowiada się wystawa higieniczno-lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza, o której bliższe szczegóły komitet wystawowy wkrótce ogłosi. Obecnie jednak nawiasem wspomniemy, iż szczególniejszą grupą aptekarską, bakteriologiczną, chirurgiczną, gimnastyczną, lekarską i statystyki lekarskiej, weterynaryjną, dalej grupy higieny szkół, mieszkań, szpitali i fabryk, asanacji miast kapieli i łaźni, pokarmów i napojów znakomicie się będą reprezentować i przyczynią się niewątpliwie do spopularyzowania zasad i urządzeń higienicznych, których krajowi naszymi nie posiadają. Miasta Kraków i Przemysł zapowiedziały obsadzić wystawę i przedstawić na niej swoje urządzenia higieniczne w planach i modelach. Ogólny interes obudził oddział dydaktyczno-przyrodniczy, który się wspaniale będzie przedstawiał. Dzięki hojnej subwencji tutejszej rady szkolnej okręgowej, gromadzi się obfity materiał okazów, które mają być w związku przesyłane do muzeum pedagogicznego, najpiękniejszej, a trwałej pamiątki V. zjazdu.

Co do strony towarzyskiej, która przy podobnych zjazdach odgrywa takież ważną rolę, to wydział gospodarzy w miarę środków, jakimi rozporządza, nie może nie zadbać, aby członkom zjazdu czas uprzyjemnić. A że tego rodzaju zjazdy, w których biorą udział reprezentanci wszystkich dzielnic polskich przyczyniają się wielce do podtrzymywania ducha narodowego, poczucia jedności i solidarności, dlatego nie wątpimy, iż konieczny zjazd gościnności będą podejmowani przez tutejszych obywateli i reprezentację naszego grodu.

W urządzeniu wyieczek dalszych, które się rozpoczną po zjeździe w dniu 22 lipca wydział gospodarzy przyjął system decentralizacji i zamierza przygotować kilka naraz wyieczek, aby w ten sposób każdy wedle swej chęci skierował kroki w tę stronę, które go najwięcej będą nęcić. Dotychczas postanowiono urządzić wyieczki następujące: 1) przez Złoczów i Sasów do Podhorzec, 2) przez Stryl, Bubańszc, Skole w Beskid, 3) przez Kołomyje na Czarnohór albo do Słobody Rungurskiej i Peczenizyna i 4) przez Przemysł do Iwonicza na obchód jubileuszu, jakie to zdrowisko w tym czasie świecić będzie.

Wobec tego wszystkiego mamy nadzieję, że piąty zjazd także pod względem liczby uczestników przewyższy swoich poprzedników. Dla wydziału gospodarczego byłoby atoli wielkiem ułatwieniem, gdyby mógł wiedzieć weśtań, kto na zjazd przybędzie, gdyż tylko co wtedy będzie mógł zaważać na każdym tymkole i życzeniem poszczególnych członków zadość uczynić. Dodajmy także, że wydział gospodarzy poczynił starania celem uzyskania żużli w cenach jazdy na kolejach żelaznych, które jużto przyniosły znaczne ulgi, jużto przedłużyły czas trwania kar powrotnych na przeciąg 20 dni tj. od 10 do 30 lipca.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 16. maja.

* Arcyksiążę Rainer przybył dziś pościągą popieszną do Lwowa, nie wstąpił jednak do miasta, lecz po odbytu rewji wojskowej na białych Janowickich udał się o godz. 9 na inspekcję kolei lwowsko-bełżeckiej.

* Alfred hr. Potocki bawi obecnie w Wiedniu, skąd uda się do Krakowa na doroczne uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności, które odbędzie się 25. b. m. z Krakowa przybędzie hr. Potocki do Lwowa i tu zabawi aż do ukończenia wyieczków, po czym wyjedzie do Łańcuta, gdzie spędzi całe lato.

* Ks. Michał Szamota, dziekan i rzym. kat. proboszcz w Żerzawie mianowany został kanonikiem honorowym metropolitalnej kapituły lwowskiej.

* Prezydent sądu wyższego p. Simonowicz wyjechał na wizytację sądów.

* Na posłuchaniu u cesarza byli enegdaj między innymi szambelan hr. Mniszek, hr. Lanckoroński i p. Dylewski.

* Ks. dr. Jan Korytkowski, biskup nominat, kanonik metropolitalny i ofiolar gnieźnieński, autor wysoko cenionych prac historycznych jak „Liber Beneficiorum”, „Żywoty kanoników i prałatów gnieźnieńskich”, „Żywoty arcybiskupów i prymasów gnieźnieńskich” itd. zmarł 14. bm. w Poznaniu.

* Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Stanisława hr. Skarbka, urządzone dziś o godz. 10. rano w kościele archidiekańskim, przez artystów dram. sceny lwowskiej, odbyło się przy udziale licznej publiczności. Śpiewy nabożne, wykonane pod kierownictwem p. Jareckiego, wywarły na pobożnych słuchaczy głębokie wrażenie. Zarówno chóry, jak partie solowe wypadły znakomicie. Na nabożeństwie wystąpili wszyscy artyści sceny lwowskiej w strojach galowych.

* Niemile echo przeniesienia zwłok śp. St. hr. Skarbka do Drohowyża, odbiło się w Dile. — W sprawozdaniach nie poruszone jednego szczegółu z rzeczowego obchodu, tj. że alumnicy ruszyli, czy na dworzec do Mikołajowa koleją wraz z metropolią przybyli, zrobili tam znowu i (z wyjątkiem kilku) nie chcieli się udać za konduktem na ementarz Drohowyż. Musiał być jakiś ważny powód. O, i bardzo! Po alumnów nie wystano powozów, lecz dano im furi ołpiskie do dyspozycji. Ożó takimi demokratycznymi wehikułami nie chcieli alumnicy czterokilometrowej podróży odbyć, bo deszcz od czasu do czasu pokrapiał i słomę mocozył. Dilo podniosło ten fakt i poposiłno jeszcze ten nietakt, że wzięło alumnów w obronę — drwiąc o „polskiej gościnności”.

P. Karol Brzozowski, obecny kierownik Zakładu, tak nam w tej sprawie pisze: „Jeżeli pp. alumnicy, być może uczącej w sobie przyszłych dygnitarzy kościoła, pragnęli pojechać, to my licząc się

z terażniejszością, musieliśmy zszepnąć ich zasób ofiarować obecnym księżom kościoła, wysokim przedstawicielom władz i kilku panom, którym się należało to odznaczenie. Najwielebiej ksi. Metropolita z dwiema jezuzo osobami pomieścili się chętnie w jednym pojazdzie i z pewnością dalecy są swoją niewygodę przypisywać „polskiej gościnności”. Ze deszcz padał i słońce zmoczył, ożó winni temu my jesteśmy? Na wozach jednak jechali pomiędzy wiekiem i stanowiskiem kapłani obydwoh obrządków i nie wyrzucali nam mokrej sroby. Rzucony przez Dilo kamiem chybia celu. Młodzieży zaś po chrześcijańsku przebaczymy, prosząc Boga, aby raczył serca jej ować chrześcijańskim duchem pokory, aby małuczka w Panu i w Nim miłująca stała się kiedyś wysoko wyrażoną osobą wspólnie naszej Matki, św. Kościoła i posiadała miłość swych owieczek”.

* Doroczny przegląd wojska, garnizonowego we Wiedniu rozpoczął się wczoraj 15. bm. We wtorek o godzinie 7 rano odbył cesarz przegląd gal. pułku piechoty nr. 90, a dziś 16. bm. przegląd gal. pułku piechoty nr. 89.

* Weterani pracy. D. 15. b. m. obchodzili 40-letnią rocznicę zawodu drukarskiego pp. Jan Niedopad i Franciszek Sarnicki, rozporządzili bowiem pracą w tym zawodzie d. 15. maja 1848 roku. Obydwał w zdrowiu i oesterwosci czynni są obecnie w tutejszej „rukarni” p. W. Żezinskiego.

* Bankiet na cześć mistrza Matejki, urządzony przedwczoraj w sali towarzyskiej wzięli udział wszyscy członkowie towarzystwa wzięli udział w zabawie, wódeczki, zgrupowali przeszło 90 osób, wśród których, rzecz niebywała dotąd w podobnych uroczystościach, znajdowały się także damy. Za ukazaniem się Matejki zainitowały chóry pod dyrykcją pana Steibelta wspaniałe polonez Kurpińskiego: „Witaj królu!”

Przy głównym stole zajęli miejsca: prezydent Szałchowski, p. Ignacy Domejko, rektor uniwersytetu w Chili, prezes akademii dr. Major, hr. Artur Potocki, delegat namiestnictwa hr. Borkowski, rektor uniwersytetu ks. kan. Spis i ks. kan. Pelczar. Przy stołach w podkowie zajęli miejsca członkowie rady miejskiej, profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele świata artystycznego i literackiego, oraz różnych sfer obywatelskich.

Pierwszy toast na cześć mistrza Matejki wznosił prezydent Szałchowski w imieniu miasta, a podnosząc znaczenie sztuki i idealnych kierunków w czasach niedoli i upadku ducha, wywołał gromot oklasków na cześć mistrza.

Drugi toast wznosił hr. Zygmunt Cieszkowski, podnosząc, że „dnia, w którym się ukazał obraz zwiastujący nam jako najpewniejszą rękąjmą przyszłości: łączność i zgodę braterską, poświadczenie stanów i harmonii społecznej, tego dnia lepiej zakończyć nie możemy, jak staropolskim, nie już dla formy i przyjętego wywozaju, ale z głębszym przekonaniem powtórzonym hasłem: Kochajmy się!”

Następnie Matejko wznosił toast na cześć Polek, dziękując obecnym panom za ich przybycie, i za tak wyjątkowy z ich strony dowód przychylności. „Toast ten serdecznie przez uczestników powitany, zakończył ucztę, której, prócz obecności dam, nadawał szczególnego wdzięku wyborowy program wykonanych w czasie obiadu utworów muzycznych.

* Pierwsza wyieczka do Brzuchowic towarzystwa „Harmonii” zapowiada się bardzo dobrze; radzimy spieszyć się z nabyciem kart uczestniczenia najdalej do soboty rano, gdyż liczba tychże jest ograniczona. Sprzedaż biletów przyjęli pp. Seyfert i Czajkowski, Bardasz, Krimmer, ukieinie pp. Grossa, Bienieckiego i Hausera, Kasyno miejskie i kancelarja towarzystwa „Harmonii” przy ul. Strzeleckiej 1. 7. Cena biletu jazdy tam i napowrót wraz z biletami na wyieczkę wynosi 50 ct., dla dzieci niżej 10 zł 25 ct.; zwraca się jednak uwagę, że generalna dyrekcja we Wiedniu, opierając się na praktykowanych za granicą zwyczajach, rozporządziła, że połowę biletu płać tylko dzieci nie przekraczające wysokości swą jednego metra; kondyktory w tym celu otrzymałi stosowne polecenie, a przy drzwiach każdego wagonu oznaczona jest miara metrowa. Dla uniknięcia natoku przy wymianie biletów na dworcu kolei, będzie urządzona wymiana kart uczestniczenia w budce tramwajowej przy placu Gołuchewskich w niedzielę rano już od godz. 10. Ponieważ biletów kolejowych na tę wyieczkę urzędnie na dworcu sprzedawać nie będą, należy przeto weśtań aby przy uczestniczeniu i wymianie takową na bilet kolejowy.

* Wyieczka akademicka, która w niedzielę z powodu niepogody odbyć się nie mogła, przyjdzie do skutku w drugi dzień świąt Zielonych tj. w poniedziałek 21. maja.

* Festyn. Towarzystwo gimn. „Sokół” urządziło na górce zamkowej 10. czerwca festyn ogrodowy w połączeniu z loterją fantową. Komitet przygotował wiele niespodzianek i dołożył wszelkich starań, aby festynowi zapewnić powodzenie.

* Walne zgromadzenie towarzystwa miłośzerdzia pod godłem „Opactwo” (Dom pracy), odbędzie się dnia 29. maja 1888 o godz. 4 po południu, w sali ratuszowej.

* Srebrne wesele. Znany powszechnie kupiec pan Karol Bałaban obchodził wczoraj 25 letnią rocznicę ślubu małżeńskiego. Uroczystość osiemnocy w kościele Bernardynów odprawił ksiądz Bruno Nowakowski, który studiu małżeństwem udzielił błogosławieństwa. Chór młodzieży handlowej w czasie nabożeństwa odpiewał hymn stosowny.

* Z kasylni miejskiego. Walne zgromadzenie członków kasylni miejskiej odbyło się wczoraj o godzinie 9. wieczorem, pod przewodnictwem zastępcy preases p. Preixa. Ze sprawozdania wydziału wyjmujemy następujące szczegóły: „Kasyrno istnieje lat 23. Porównawszy ogólną sumę dochodohów preliminarjnych na rok 1887 w kwocie 15.722 zł. z faktycznym przychodem 14.869 zł. 2 ct., okazał się wynik w ogóle niekorzystniejszy o kwotę 863 zł. Do umniejszenia dochodohów przyczynił się przeważnie jak i w latach dawniejszych powód nieregularnego uiszczania wkładek, ludzi dochód z wieczorków, a to z powodu, że wydział kasylni czynił możliwe ulgi, lub udzielał częstokroć pojedynczym osobom i towarzystwom sałą na koncercia, teatra itp. bezpłatnie, pod warunkiem, ażeby członkom i tyżbyce rodzinom udzielono wstępy na powyższe wieczory bezpłatnie, lub za nader skromnem wyuzgodzeniem. W zesłorocznym bilansie wykazane wkładki miasteczne wyniosły kwotę 4.558 zł 70 ct., z koncem zaś roku 1887 wynoszą one już tylko kwotę 2.893 zł 50 ct. Zwycięzcy członkowie liczyli kasyrno z końcem 1887 roku 362. Uchwalono na ostatniom walnem zgromadzeniu projekt nabycia ogrodu w sąsiedniej realności, tudzież zaciągnięcie dodatkowej pożyczki w galicyjskiej kasie oszczędności z przycyca o wydziału niezależnych do skutku przyjdzie nie mógł.

Sprawozdanie rachunkowe wykazuje, że dochody w ubiegłym roku wynosiły 14.400 zł. 94 ct., zaś rozchody 14.506 zł. 12 ct. Z wkładek miesięcznych wpłynęło 9359 zł., z wpisowego 292 zł., dochód z kart wynosił 1.293 zł. 68 ct., dochód z billboardów 486 zł. 81 ct., dochód z wieczorków 2.500 zł. 75 ct., dochód z kregielni 74 zł. 70 ct. Stan listoh dłużnych wynosił z końcem roku ubiegłego 24.203 zł. 20 ct. Bilans majątku kasylni wykazuje w stanie

czynnym 107.090 zł. 43 ct., a w stanie biernym 67.424 zł. 79 ct., czysty stan czynny z końcem 1887 r. wynosił więc 39.665 zł. 64 ct.”

Sprawozdanie wydziału przyjęło bez dyskusji do wiadomości, wydziałowi udzielono absolutorium i przyjęło bez zmiany budżet na r. 1888. Uchwalono następnie konwersję długi w kwocie 27.600 zł., zaciągniętego w gal. kasie oszczędności i przyjęło wniosek wydziału, ażeby stop procentową od listoh dłużnych, będących w posiadaniu członków kasylni, zniżył z 6 na 4 proc.

Wreszcie odrzucono większością 1 głosu wniosek wydziału, zmierzający do zasilenia kasylni fikskimi. Wniosek ten brzmiał: „Wydział jest upoważniony do przyjmowania ludzi „młodych stanu wolnego”, a to jako jakieś stałych, za opłatą niższą od oznaczonej w § 11 statutu na przeląg jednego roku lub na czas dłuższy. Członkowie ci nie mieli by prawa korzystania z praw zwykłych członków wynikających ze statutu”.

Przystąpiono do wyboru wydziału, a wynik skrutynium ogłoszony zostanie później.

* Ze „Sokoła”. Program zapowiedzianej wyieczki do Kołomyi i Słobody Rungurskiej jest następujący: W niedzielę 20. bm. o godzinie 6 rano odjazd ze Lwowa. Przyjazd do Kołomyi o godz. 11 1/2 w południe, powitanie tamże i rozkwatowanie. O godz. 5 po południu festyn w ogrodzie miejskim z produkcjami kapeli wojskowej i połączonego chóru kołomyjskiego i lwowskiego, oraz wieczerza gimnastyczna. O godz. 8 wspólne zebranie. W poniedziałek o godz. 5 rano odjazd do Peczenizyna i Słobody Rungurskiej, zwiedzanie kopalń naftowych, o 11 godz. wspólne zebranie, o godz. 2 w południe powrót do Kołomyi i odjazd popiesznym pociągami do Lwowa.

Wydział towarzystwa zaprasza członków do jak najliczniejszego współdziałania o ile możności w strojach sokolich, nadmienając, że lista uczestników ranknięta będzie we środę 16. bm. wieczorem.

* Program IV. posiedzenia plenarnego izby handlowej i przemysłowej, które się odbędzie w piątek 18. bm. o g. 6 w lokalnościach izby: Sprawy bieżące: Ostemplowanie ksiąg knpi cich; Urządzenie stacji telegrafu w Barwiniku; Propozycja na aserów handlowych przy sądach obwodowych w Kołomyi i Stanisławowie; Związanie stowarzyszenia przemysłowego kupców w Kesoowie; Zakres uprawnienia przemysłowego blaoharzy i krawców.

* Piąte walne zgromadzenie towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w Krakowie w dniach 20 i 21 maja 1888.

Na porządku dziennym umieszczono między innymi sprawozdanie o rozpoczęciu pedagogicznem wydziałem kół krakowskich, wniosek wydziału towarzystwa i kół krakowskich w sprawie higienicznych stosunków w galicyjskich szkołach średnich; wniosek wydziału towarzystwa w sprawie nadzoru lekarskiego w szkołach średnich; wnioski o zasadach, na jakich mają być układane książki, przeznaczona do nauki w szkołach średnich; wnioski kół przemysłowo-galicyjskich w sprawie wzajemnej hospitacji nauczycieli podczas nauki szkolnej i wnioski kół brodzkich w sprawie reorganizacji kół nauczycieli szkół wyższych.

Posiedzenie odbywać się będą w auli uniwersyteckiej (Collegium novum i pietro) w Krakowie w czasie oznaczonym bliżej przez program.

* Nowy rozkład jazdy na kolei transwersalnej wejdzie w życie z dniem 1. czerwca br. N. Reforma domosi, że uwzględnionym został szczególnie w rozkładzie tym stosunek Krakowa do miejsc kapielowych i tak jazda na przestroni z Krakowa do Starog Sącza, na której przebycie trzeba dotąd 11 godzin, odbywać się będzie w ciągu godzin 6, tak że bez zmożenia wyjeżdżając o 9 rano z Krakowa, będzie można o 8 wieczór stanąć w Szczawnicy.

* Z kolei Karola Ludwika. Na walnem zgromadzeniu odbytem we Wiedniu 14. bm. pod przewodnictwem księcia Konstantego Czarteryskiego, wybrani zostali do wydziału rewizyjnego dr. Ferdynand Kratter, Juliusz Kunewald i Szymon Milessi, a jako zastępcy dr. Adolf Ehrenfeld, Henryk Nierenstein i Józef Hönnigwald. Występujący członkowie rady nadzorczej Tomasz hr. Stadnicki i baron Wilhelm Eichler zostali ponownie wybrani, a koopatowany członek rady zawiadowczej poseł dr. Stanisław Madeyski został w tej funkcji zatwierdzonym i ponownie wybranym.

* Konkurs rozpisano celem obsadzenia posady rewizora policyi przy urzędzie miejskim w Chranowie z płacą 300 zł. rocznie i umundurowaniem w naturze.

* Zapiski policyjne. Skradziono onegdaj po południu pani Kornelii P., na ul. Halickiej z kieszeni portmonetki z kwotą 170 zł., a pani K. skiewię z kwotą 30 zł. — Zgubione list adresowany do Fryderyka Leizera, z kwotą 125 zł.; białą chusteczkę z kwotą 7 zł.; binokle w oprawie szklkowej za złotym krótkim łańcuszkiem wart. 15 zł.; sygnet złoty wartości 18 zł.; ehuskę popielatą na ulicy Zielonej. — Znaleziono chusteczkę 30 zł. w kwiaty i pas konopny na ulicy Szpitalnej; druty telefoniczne w ogrodzie pod l. 1. plac Bernardyński; książkę pocztowej kasy oszczędności, na imię Edwarda Wesolowskiego; czarny frak na ulicy Zielonej. — Zakwestjonowano srebrny wisiorzek od kółczyka o jednym większym a drugim mniejszym brylantem.

* Stan powietrza. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi: Przy wietrze o niepewnym kierunku i zmiennym stanie nieba, padał deszcz wczoraj po południu i w nocj przerwami. Opad wynosił 2.2 mm. Dziś szana mgła była silna. Średnia temperatura doby była 14.9° C., najwyższa 22° C., najniższa 8.8° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 763 mm. Żnizka barometryczna znajdowała się wczoraj w Biskajskiej zatoce i wynosiła 740—745 mm., zwyżka 765—760 mm. w Krymie, żnizka drugorzędna utwórzyła się w Islandji.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 16. maja: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura około 15° C., stan nieba zmienny, powietrze więcej jak mieralnie wilgotne i skłonne do burzy, opad nieznaczący.

* Jutro, d. 17. maja: św. Paschalisa W. — św. Iryny M.

* Jubileuszowa wystawa przemysłu otwarta — jak wczoraj donosiliśmy — dnia 14. b. m. we Wiedniu została obsadzona przez przeszło 2.000 przemysłowców. Komitet postarał się o oświetlenie elektryczne, muzykę i wczoraj restaurację, tak, że pod żadnym względem nie pozostanie nie do życzenia. Po raz pierwszy będą tam koleje miały osobny oddział. Bardzo interesującym jest także pawilon przemysłu sportowego. Pawilon przemysłu turystycznego posiada wspaniałe panoramy. Ogólną uwagę zwracają na siebie także pawilony: „Miasta Wiednia”, „Regulacji Dunaju” i „Funduszu na rozszerzenie miasta”. Z prywatnych pawilonoh zastępuje na podniesienie pawilon fabryki maszyn Schembera i Synów; jakoteż pawilon fabryki cementu Matsecha i Schróda. Obrazymi kształtami odznacza się pawilon „Imperial Continental Gas Association”. Osobliwością jest papierowa

„Wieża Eiffel”, wzniesiona przez fabrykę papieru Schlegelmühla. Ma ona wprawdzie tylko 1/4 części tej wysokości, która projektowana jest dla żelaznej wieży Eiffel na wystawie paryskiej, mającej się odbyć w roku przyszłym, w każdym razie jednak sięga ona do korony rotundy, czyli jest na 62 metrów wysoka.

Wielką wykwintność cechuje pawilon cesarski ustawiony u południowego portalu rotundy. Pawilon wykoany został według planu dyrektora wystawy, architekta Emila Bresslera, w guście specjalnie austriackiego „barocco”, jakim się wyróżniają budowle z czasoh Leopolda I., Józefa I. i Karola VI. we Wiedniu. Z południowego oddziału wchodzi się między dwa filary, które tworzą wstęp do rotundy, po wspaniale udekorowanych wazonami schodach do pawilonu w formie wielkiego namiotu zbudowanego.

W północnej połowie rotundy znajdują się grupy instrumentoh naukowych, elektrotechniki i przemysłu chemicznego. Na całej grupie ostatniej znajduje się firma A. Sargs Sohn & Comp. z portalem gotyckim zbudowanym z jej wrobomy, dalej wielki obelisk ze świec Apollie itp. waczem idą prawdziwie specjalności wiedeńskie towaroh kółczyohw i galanteryjnych z drzewa, skóry, metalu, pianki morskiej i kości słoniowej itp. Idąc dalej, widzi się grupę ubrań i strojoh. Osobliwie bogatą jest wystawa fryzjeroh wiedeńskich, dalej spółki fabrykantoh pościeli i złączonych w grupę kolektywną krawców wiedeńskich i firmy Rothberga, wreszcie dwóch wielkich firm kapelusznich Habiga i Skrzywana i zjednoczonych kapelusznikoh wiedeńskich.

W galerji, która opasuje północną część rotundy znajdują się grupy z przemysłu ceramicznego i kamiennego, papierowego, drewnianego i skózanego. W grupie ceramicznej obok wystawy firm Riedla z Polau w Czechach i Solitusa w Cilli-Bianko zwraca na siebie uwagę wystawa wienersbergkiej towarzystwa egielników i budowniczyoh, które jako próbny swych prac rzeźbiarskich wystawiło grupę Neptuna i przynależnych do niej trytonoh z terrakoty (grupa ta znajduje się w marmurze wykuta przed giełdą wiedeńską), kilka innych mitologicznych posągoh kolosalnych, ornamenta budowlane i piece o różnorodnej glazurze. Bardzo eleganckie piece w stylu baroku i rokoka wystawiła też firma Hardtmuth. Z wystaweh zagranicznych znajdujemy w tej grupie fabrykę zwierciadeł hr. Kinskyego w Burgstein w Czechach i wyroby z tyrolskiego marmuru i porfiru. Centralna dyrekcja państwowego monopolu tytoniowego wystawiła wreszcie w osobnym pawilonie wyroby skarbowej produkcji tytoniowej.

Wystawa, której czas trwania naznaczono po koniec października, otwarta jest codziennie od godziny 10. rano do 10. wieczór. Po zapadnięciu zmroku wystawę i park ją okalający oświetlają światłom elektrycznym.

— Proces o malwersacje na urzędzie celnym we Wiedniu rozpoczął się tamże 14. bm. Na ławie oskarżonych zasiadli oskarżeni o nadużycie władzy urzędowej: starszy ofiolar Emanuel Asil, starsi kontrolorowie Jakob Leitner i Karol Prochazka, ofiolarowie Reinhold Entzmann i Jan Spatz, asyentent celny Antoni Kirchbacher, urzędnie celni Jan Kramer, Juliusz Schödlbauer i Józef Lehner, wreszcie sient Alojzy Alsmann. Pierwszych sześciu oskarżono o nadużycie władzy urzędowej, a resztę oszczeh o współwinę w tej zbrodni. Rozchodzi się w tym procesie o interesy spółkwy istniejącej od wielu lat pomiędzy wymienionymi urzędnikami z jednej a rozmaitymi kupcami z drugiej strony — urzędnieci albo wcale nie pobierali od tych wpłatnikoh należności za cło, albo też małą tylko część należności.

Dnia 14. bm. przesłuchano starszego ofiolar Astla, który oświadczył, iż jest niewinnym i całą winę składał na nieporządku istniejące w wiedeńskim urzędzie celnym

— Alfons Daudet mianowany został kawalerem rzyjskiego orderu św. Anny klasy 3.

— Przewalski. Podług informacji Nowosti, jenerał M. Przewalski, znany podróżnik, przedsięwziął nową podróż po

Główna wygr. ewent. 500.000 mrk.

Wygrane gwarantuje państwo.

Ogłoszenie szczęścia.

Zaproszenie do wzięcia udziału w grze na wygrane gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loterii pieniężnej, w której **9 milionów 160.290 mrk.** z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterii pieniężnej, która według planu tylko 95.500 losów obejmuje, są następujące:

Największa wygrana jest ewent. 500.000 mrk.

Premia	300.000	mrk.
1 wygr.	200.000	"
1 wygr. pa	100.000	"
1 "	90.000	"
1 "	80.000	"
1 "	70.000	"
1 "	60.000	"
1 "	55.000	"
1 "	50.000	"
1 "	40.000	"
1 "	30.000	"
1 "	15.000	"
1 "	12.000	"
1 "	10.000	"
26 "	5.000	"
56 "	3.000	"
106 "	2.000	"
257 "	1.500	"
2 "	1.000	"
515 "	500	"
839 "	500	"
120 "	po 200, 150	"
30.020 "	145	"
7.992 "	po 124, 100, 94	"
7.848 "	po 67, 40, 20	"

ogółem 47.800 wygranych, które w kilku miesiącach w 7 oddziałach z pewnością wyciągniętemi zostaną.

Główna wygrana 1 listy wynosi 500.000 mrk. i wznosi w 2 klasie na 55.000 mrk., w 3 kl. na 60.000 mrk., w 4 kl. na 70.000 mrk., w 5 kl. na 80.000 mrk., w 6 kl. na 90.000 mrk., w 7 kl. na 200.000 mrk., a z premią w kwocie 300.000 mrk. ewentualnie na 500.000 mrk. Przy pierwszym urzędowym wyznaczeniu ciągnięciu,

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.

FORTEPIANY NA BARY we WIEDNIU i na PROWINCJI. KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfried Cramer, Wilh. Majer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350 zł. Pianino od 350 zł. do 600 zł. **Piano** Clavier - Verschluss u. Leih-Anstalt A Thierfelder, Wieden VII. Burggasse 71.

Fabryka w 1782 r. założona.

STARKA

z c. k. uprz. fabryki likworów, rosolisów i likierów

J. A. Baczewskiego,

c. k. nadw. dostawcy we Lwowie

W butelkach à 3/4 litr.

Marka		Cena
**	złr.	71
***	"	90
****	"	1.00
1860	"	1.20
1850	"	1.50

Starka kuracyjna

z r. 1840 złr. 250
z r. 1839 " 3—

Od czasu założenia fabryki, tj. od wieku przeszło, najsławniejszym staraniem było wyrób litynej Starki, tak w kraju jak i za granicą tyle cenionej, udoskonalonej i polecającej jako napój o **szymencie i delikatnym, a łagodnym smaku**, którego tysiące miłośników Szanownych odbiorców zamiat Cognac'u używa. Artykuł ten eksportuje w bardzo znacznych ilościach do Niemiec, Włoch, Rumunii i na Wschód, a w Austro-Węgrzech ten gatunek specjalnie tysiące liczy odbiorców.

Najwygodniej sprowadzać STARKĘ pocztą w pakietach à 5 kilo, mieszczących 2 butelki 669 1—2

Nowo otworzoną

Pracownię Sukien Damskich

i ubiorków dzieciennych,

połącza

laskawym względem Szanownej P. T. Publiczności

JULJA DRABIK.

Oraz zawiadamiam, iż **KURS KROJU FRANCUSKIEGO**, podług najnowszej metody, trwa **JEDEN MIESIĄC** i kosztuje 8 zfr.

Ulica Lyczakowska 1. 6.

EKONOM

Psa młodego

LEGAWCA, nowo-funlandzkiego lub SOGA, poszukuje.

Zgłoszenia pod adresem Zajac 23 poste restante główna poczta L w 6 w.



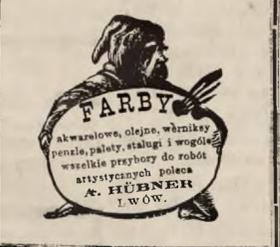
QUINA LAROCHE

Z ŻELAZEM

Zalecane młodemu osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczycy osłabienie ogólne, bladaczki, lymfatyzm, skracca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Nabyć można w aptece p. Sklepińskiego we Lwowie.



Jako pewną i korzystną

LOKACJĘ KAPITAŁÓW

połączam

przez Rząd gwarantowane

4.º PRJORYTETY

Kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

wolne od podatku

i sprzedają takowe po kursie dziennym

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1.

Swieża woda „CZIGELKA“

ze źródła Ludwika, zaliczoną do najsiłniejszych w Europie szczerzonoalkalicznych, jod zawierających, rozsyła główny skład eksportowy

Alojzy Muszyński

w Grybowie.

Konsorcjum

zawiazane w celu zabudowania kilkunastu parcel w kompleksie Wgo Emila Bertemiliana Brajera przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Szopena, Moniuszki we Lwowie, przyjmuje zgłoszenia na zakupno pojedynczych gruntów, wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacji. Listy odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 15pl 1—2

CHOROBY NERWÓW.

Co to są nerwy? Nerwy są włściwymi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodnie są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nozne, niemożność pamięci, bladłość twarzy, zapadłe i z niebieskimi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, bólesci w krzyżach i paclerzu, kurcze historyczne, zatwardzenie, lek bez przyczyny, unikanie towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie anemii, bole reumatyczne i gośćcowe, drzenie rąk i nóg itd.

Wszystkich powyższych przytoczonych chorób nerwowych nie usowa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką doładnością jak dr. Wrana proszek peruwiański (wyrab. z ziól peruwiańskich). Za ni ssa z do dl iwo 6 6 r e o z y s i e 1168

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem 1 zł. 80 ct.

Składy mają pp. aptekarzy: we Lwowie: Z. Rucker, P. Mikolasch, w Krakowie: W. Redyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz, w Czerniowiecach: Fr. Golichowski, w Kopyczyńcach: Reder apt. Główny skład wysyłek u Al. Gieschnera, apt. zwr. Weiburg w Baden (Weikersdorf) pod Wiedniem.

IAN IHNATOWICZ

połącza

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Woda atenska, zapobiega tworzeniu się łupieżu na głowie, odżywia, utrwała barwę i połysk włosów. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na porost włosów. Już po użyciu jednej łażki można spostrzedz skutek — Cena 1 zł. 20 ct.

Esencja mietowa do płukania ust, oprócz przesławiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów Pudełko 30 i 60 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odwieża pęd i konserwuje. Cena 1 zfr., gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!! otrzymuje się po kilku kurazowem natarciu **KREMEM ROŚLINNYM** słoik 80 centów

GRYSIK toaletowy do mycia rąk dla wydelikatnienia sgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznokci dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika 1. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice 1. 20. W CZERNIOWCACH Rynek 1. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

J. Drexler & Synowie

Świeży Transport

Dywanów salonowych angielskich, płócien i stołowej bielizny,

KAP GOBELINOWYCH

Firanek i koców Dr. Jaegera, Na sezon letni

Najnowsze Kretony i Dreliszki liberyjne otrzymał magazyn

J. Drexlera i Synów

we Lwowie.

Kompletne Wyprawy

własnego wyrobu

PREMIOWANEJ POŚCIELI

utrzymujemy zawsze gotowe po najniższych cenach.

Cenniki i próbki odwrotną pocztą franco.

J. Drexler & Synowie

Kocioł parowy Dupuisa

o 2 bouillieurs kompletny 1090 m. powierzchni w zupełnie dobrym do użytku zdolnym stanie, prawie zupełnie nowe rezerwy do sprzedania.

985 **GUSTAW STIFTE** 1—14

Wiedeń, I. Eschenbachgasse 10.

J. & S. KESSLER w Bernie

przy ulicy Ferdynanda Nr. 7 — Gn.

poselają za pobraniem pocztowym

Kratkowane modne materje na damskie ubrania z czystej wełny 90 cm. szerokie 10 metrów 8-60.	Płótno domowe 29 wiedeńskich łokci sztuka 1/2, 3/4, 4/5, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30.
Atlas wełniany we wszystkich barwach mednych 90 cm. szerokie 10 metr. szt. 6-50.	Web-King 30 łokci, lepsza jak płótno 1 sztuka 1/2, 3/4, 1, 1-50.
Kaszmir we wszystkich modnych barwach 90 cm. szerokości, 10 metr. szt. 4-50.	Szyfon 80 łokci 90 cm. szerokości 1 sztuka 1 zł. 5-60. 11 zł. 4-50.
Baja w najnowszych barwach 100 cm szeroka, najnowsze deseny 10 metr. szt. 9-50.	Oxford 20 łokci, najnowe wszy 1 sztuka 1 zł. 4-50.
Materje brokatowe w wszystkich barwach 6 cm. długie, najnowsze deseny 10 metr. szt. 4.	Kanevas na pokrywy pościeli, sztuka 29 łok. wiedz. 1 zł. 6 zł. 5-20.
Kretony na ubrania damskie, do prania najnowe wszy 70 cm szerokości 10 metr. szt. 2-80.	Adamaszkowy Gradl 30 łokci 1 sztuka 1 zł. 6. 11 zł. 5-20.
Dreidraht 60 cm. długi jasno lub ciemno szurowy 10 metr. 1 zł. 2-80. 11 zł. 2-80.	Obrusy lniane, we wszystkich kolorach. 3 sztuk 1/2, 2 szt. 1/2, 1 szt.
Materje na szlafarki (również na suknie damskie) 60 cm szerokie, kratkowane 10 metr. szt. 2-50.	Serwety lniane, 1/2 w kwadrat 6 sztuk 1 zł. 1-20.
Garnitury kap 2 na łokcie 1 na stół z rypsu 1 zł. 4-50, z juty 1 zł. 3-50.	Bęcaniki lniane 6 sztuk z frendlami 1 zł. 1-80, z bordurą 1 zł. 1-20.
Zasłony jutowe turecki deseny (2 boznye egzoty i draperja) kompletne 1 zł. 2-20.	Prześcieradła bez szwu, 3 metr. dług. 1 1/2 m. szerokie 1 sztuka 1 zł. 1-50.
Chodniki (koc) bardzo trwałe 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000	Sienniki jutowego płótna, kompletne, wielkie sztuka 1 zł. 1-40. 11 zł. 90 ct.
Koldra do nakrywania a szatan 1 zł. 8-50 a rouge 1 zł. 3.	Kocyki przed łóżko najnowsze deseny 1 para a faneli 1 zł. 2 z juty 1 zł. 1-80.

Wzory darmo i opłatnie 688 B 1—26

Skład kawy

Artura Kościelkiego

pod godłem

WE LWOWIE

Chorążczyzna 1. 22.

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport

NAJLEPSZEJ KAWY

i sprzedaje takową po cenie hurtownej

na prowincji:

1 kilo 1 zfr. 80 ct. franko.
4 1/2 kl. 9 zfr. 15 ct. franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

"Nie mam wcale tych gatunków kawy, które druzdy pod nazwą moje gościa ogłaszają."

LINOLEUM,

F. Walton's Patente.
Kerk-Teppiche.
A. Reichle, Wien, I., Kolowratring 3

BRÖMER-

Elmerhausen & Comp.

Wiedeń II, Lichtenaugasse Nr. 1.

Największy skład najprzedniejszych angielskich bicykli i trycykli. Najlepiej zjadł ilustrowanego katalogu nowości z r. 1888. Ceny zredukowane. Szkoła dla bicyklistów w domu. Ilustrowany podręcznik nauce jazdy 20 ct. w markach 984 1—10

Kąpiele Wildungen.

Przeciw kamieniu, piasku, cierpieniom nerek i pęcherza, bladaczom, niedokrewności, hysterji itp. znana od wieków jako specyficzna źródła: Georga Victora źródła i źródła Heleny. Woda z tychże źródeł bywa rozżyłana sawasie świeże napełniana. Zapytania dotyczące kąpiel, obstatunki mieszkań w kąpielowym domu i pomieszczeń w europejskim dworze załatwia: Inspekcja Towarzystwa akcyjnego Wildungskich wód mineralnych. 1139

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicji) stacja kol. Iwonicz

Szczawy alkal. słone, jod i brom

zawierające, skuteczne w chorobach skrofulicznych i ich złośliwych następstwach w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwowe, tuszowe i rzeźne, mleko, żentycia, kefir inhalatorium.

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września. Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki 6. asystent kliniki uniw. Jagiellońskiego. Prospekta rozsyła franco Dyrekcja.

Założona r. 1679.

Ces. Król. suwr. dostawca na dwór. Król belgijski dostawca dworu. Król austryacki dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK

AMSTERDAM.

FABRYKA przednich holenderskich **LIKIERÓW**

Skład fabryczny: we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności P. T. Publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znacznych handlach znaczniejszych. 56 1—2

Hreczkę, wykę, szporek,

Amerykańską kukurudzę, la Plata

i inne nasienia

1 2

w doborowych jakościach i po umiarkowanych cenach poleca na rzecz swoich członków w miarę zapasów

Bank rolniczy we Lwowie.

BULLION

wydoskonalony własnego wyrobu podwójnie mocny z własnego bydła, drobinu i zwierzyny

ZARZĄD DWORU ŁAPSYN BRZEŻANY

połącza uprzejmie

Nr. 00. Z Trufkami z samej zwierzyny i drobin 7 złr. 50 ct. kilo.
Nr. I. Z samej zwierzyny i drobin 6 złr. 50 ct.
Nr. II. Z wołowiny, cielęciny, drobinu i zwierzyny z jarzunami po 5 złr. 50 ct.

Odwrotną pocztą wysyłki uskutecznią się.

W handlach wszystkie te gatunki znacznie drożej sprzedają.

Kto chce

swoją majątek korzystnie sprzedać, wydzierżawić lub zamienić, raczy z tem udać się do Antoniego Teodorowicza, we Lwowie ulica Cytadela 3. 860 2—30

NA WIOSNĘ

połącza

Magazyn Schayerów

we Lwowie

Nowości na Suknie i Kostiumy.